Bibl. Narodowa

Rok III. Nr. 318 (735) Wtorek, 21 listopada 1933 roku CENA 15 gr.

KURJER NOWOGRÓDZKI

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Tel. Redakcji 17-82, Admin 228. Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja się wyłącznie co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., kwartalnie 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 82.218. W sprzedaży dodat. cena pojedynczego n-ru 15 gr.

CENY ogłoszeń: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 55 gr. Komunikaty oraz nekrologi dwiewne 50 gr. Kronika reklamowa wiersz 80 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicznem 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy stałe mogą być przez Administrację zmienione dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 15 gr.

Lekarz, zarabiający 40 zł. miesięcznie

Ubiegłej wiosny ukończyło fakultet medyczny U.S.B. i otrzymało dyplomy lekarskie 83 mężczyzn i 26 kobiet. Z tych 83 lekarzy, tylko 10 otrzymało pracę i jaką pracę! Opowiadano mi, że jeden z tych dyplomowanych lekarzy, pracuje u innego lekarza od godz. 9-ej do 3-ej p.p., otrzymując jako pensję 10 zł. miesięcznie, czyli mniej, niż roznosiciel gazet o wiele mniej, niż przeciętny żebrak. Z 26 pań lekarek, tylko jedna znalazła płatne zatrudnienie, ale nie jako lekarka, tylko jako siostra w Kasie Chorych!

Zresztą nie chcę się obciążać odpowiedzialnością za ścisłość tych cyfr. Otrzymałem je prywatnie, a nie na papierze z urzędową pieczątką. Cyfrom tym przeciwstawiono argument, dlaczego ci młodzi lekarze nie chcą jechać na prowincję? — Lekarz w Horodyszczu zarabia 600 zł. — Ale sądzę, że młodzi lekarze i lekarki dobrze robią, że nie kuszą się z wyjazdami do takich rodzinnych Chodyczek. Postępują przedewszystkiem uczciwie. Dyplom uniwersytecki nie uzupełniony praktyką, to dyplom na wypraw winaciu ludzi na tamten świat. Obecnie obowiązuje nawet przymus rocznej praktyki w szpitalach, a sumienny lekarz będzie raczej miał tendencje do jej przedłużania, niż skracania.

Nie chodzi mi tu zresztę o lekarzy. Chodzi o to, że każdy kończący uniwersytet wzlyeha do czasów, kiedy był studentem. Wtedy miał bursy, obiady, pomoc państwową i społeczną, wreszcie swoją biedę uważał za prowizorjum. Bieda studenka go nie hamoila. Dążył do czegoś innego. Otóż doszedł od upragnionego celu — skończył uniwersek. Okazało się, że jest mu nie lepiej, a gorzej.

Powtórzono mi wspaniałe powiedzenie: Czasy studenckie, to strasznie długi korytarz, na końcu którego znajdują się drzwi. Idzie się kilka lat tym korytarzem, przechodzi się przez te drzwi ...aby się znaleźć w takim samym korytarzu, na końcu którego niema żadnych drzwi. Ten drugi korytarz idzie w nieskończoność.

Pisma socjalistyczne i komunizujące pętaki, rozpisują się o bezrobociu w Polsce. Otóż jeśli się porówna cyfry bezrobotnych w innych krajach, w Anglji, w Niemczech, w Ameryce, cyfry wyrażające się w kilku lub kilkunastu miljonach, to nasze kilkusettysięczne bezrobocie, natabene w niektórych prowincjach dobrze wyratowane emigracją na bezrobotnych ze wsi, niema nawet dźwięku swej nazwy, tej dramatycznej, tragicznej grozy, którą sam wyraz „bezrobocie" budzi w niektórych innych krajach. Tam bezrobocie, to zjawisko socjalne o sile tytana, który państwo samo może ruszyć z posad. U nas w tym sensie, w tej postaci bezrobocie nie istnieje.

I ważniejsze, o! dziesięćkroć, stokroć ważniejsze jest to bezrobocie inteligencki, jest ten lekarz dyplomowany, który jedzie z ośmiu kolegów znalazł pracę i to za 40 zł. miesięcznie.

Jest to kwestja tak ważna, że nie mam nawet zamiaru w jednym artykule „programowo" się do niej ustosunkować. Postaram się tylko naszkicować elementy, które w nią wchodzą, i które czynią ją tak wyjątkową wszechstronną, tak skomplikowaną.

Element pierwszy. Czem jest inteligencja dla naszego narodu? — Jego systemem nerwowym. Chory system nerwowy — wiemy co to znaczy. Może sobie ludność wioska w Rzeszowskiem czy Kobryńskiem stawać na głowie i państwo łatwo to zniesie. Łatwiej jest uleczyć przestrzeloną rękę, niż zwichnięty system nerwowy. W tym elemencie pierwszym mieści się ta specyficzność państwa polskiego, które jest zbudowane przez jedną warstwę i trzyma się jedną warstwą, to jest inteligencją. Wiem, że w odpowiedzi mogę usłyszeć różne melodekla maeje: lud, robotnicy i t.d. Te deklamacje będą na tyle samo banalne i dobrze wszystkim znane, na ile nie odpowiadają rzeczywistości.

Element drugi. Klasyfikuje się jako spółczany, a właściwie jest do gruntu narodowy, płynie z cech swoistych naszego narodu, z jego upodobań, z naszej głównej, naj silniejszej cechy narodowej to jest snobizmu. We Francji aspiracje solidnego krawca w stosunku do swego syna wyrażają się w nadziei, że ten syn rozszerzy zakład krawiecki, który mu ojciec zostawi. Pokolenia pracujące na jednym warsztacie, stwarzają arystokrację. Na tem polega cały mit majątku ziemskiego, tytułu pna, dziedzica, barona, hrabiego, że syn po ojcu, po dziedzie, po pradziadzie, zajmuje się tą samą pracą, na tym samem miejscu, że te lipy sadził pra-pra dziadek, a tamte przodek jeszcze odległejszy. Zarówno pojęcie arystokracji, jak i pojęcie kultury filjuje się z pojęciem kawałka gleby, warsztatu, zawodu przechodzącego z pokolenia na pokolenie w jednej rodzinie. Nie wytworzenie przez Polskę burżuazji, brak w Polsce nietylko patryjatu miejskiego, kupieckiego, przemysłowego, rękodzielniczego, lecz ograniczenie całego społeczeństwa tradycjonalistycznego do jednej tylko warstwy szlacheckiej — jest to temat wydawałoby się całkowicie spóźniony na koniec roku 1933 — przecież o tem mówimy bezustannie od... Sejmu Czteroletniego. A jednak właśnie w tym problemie bezrobocia inteligenckiego, tu właśnie nasza cecha narodowa buchnęła z nową energją, rozświeciła, rozżarzyła nowe niebezpieczeństwo.

W Polsce krawiec nie chce, aby syn jego był krawcem, chłop, aby był gospodarzem, cukiernik, aby był cukiernikiem, wogóle nikt przez likwidowanych przez ministerstwo skarbu ziemian, nie chce, aby syn jego był tem, czem on jest, a wszyscy chcą aby ich dzieci były urzędnikami. Mamy tu wyraźnie do czynienia z najsilniejszą z cech tego narodu, z jego wolą, której żywiołowość i siła jeśli nie budzą szacunku, to budzić muszą zastanowienie. — I pękają nasze gimnazja, pękają nasze uniwersytety w produkcji ...nędzarzy, a ustawodawcy ściągają się w obmyślaniu nowych form życia społecznego: korporacyjnych, niemiozapodatkowych, któreby dogadzając tej narodowej woli wytwarzały nam setki tysięcy nowych posad urzędniczych.

Jakieś sześć czy osiem lat temu zostałem przez jedną banjo lewicową zresztą nauczycielkę zaalarmowany przeludnieniem średnich zakładów naukowych i napisałem artykuł o snobizmie, który niepotrzebnie taką masę dzieci do tych gimnazjów wypycha. „Błogosławiony to snobizm" — odpisał mi p. Marjan Świechowski, eo-bisiość, którą wielu jeszcze wiktan napewno sobie przypomni. Ale szkodliwość tego pędu rzekomo ku nauce, a właściwie ku deklasowaniu się, ku derasinizacji, jest tak wyraźna, że mógłbym swego oponenta pobłogosławić innym wersetem, a mianowicie: „błogosławieni ubodzy duchem".

Element trzeci o charakterze pedagogicznym. Tutaj będę rewolucjonistą w stosunku do pedagogji. Jestem głęboko przekonany, że dziecko wychowywane jest nie przez nauczycieli, a przynajmniej nie w tym stopniu przez nauczycieli i rodziców, co przez kolegów, przez rówieśników. I ze spychanie na jedną ławę szkolną, czy przedszkolną elementów z rodzin oświeconych i nieoświeconych obniża kulturę, działa ujemnie na przejmowanie nauki przez uczniów. Ze wszystkich stron słychać głosy skarżące się na niski poziom wiedzy u abiturjentów szkół średnich, absolwentów szkół wyższych. Słyszy się ciągle humorystyczne tego przykłady. Niewątpliwie demokratyzacja szkoły stanowi tu główną przyczynę. — Talenty z ludu. To jest kwestja zupełnie specjalna, kwestja talentu to jest wogóle rubryka rzeczy wyjątkowych, extraordinaryjnych i jako taka w zupełnie specjalny sposób zakładana być musi. Ale metoda właściwa nie może polegać na tem, aby dla niezagubienia jednego ewentualnego talentu, obrużać całe szkolnictwo o 50 stopni.

Element czwarty polityczny, mocarstwowy. Sądzę, że nasze utyskiwania, że te niebezpieczeństwa, płynące z nadprodukcji inteligencji, dla wszystkich już dziś w Polsce widoczne, nie przełamią tej narodowej woli, żeby wszystko co żyje chce być urzędnikiem, a kto nie jest urzędnikiem, ten uważa się za wyklojenia. Z tem jest trudno walczyć jak z każdym zwyiołem, każdą irracjonalnością.

Cóż, było na świecie państwo, które zdobywało nowe terytorja, rozszerzało swe imperjum nie dlatego, aby zdobywać rynki dla wyrobów przemysłowych, ale dlatego, aby osadzać urzędników. Państwem tem była Rosja i przeszła, ekspanzja, zachłanność drobnobiurokratycznej klasy, emigrującej z nieurodzajnej Wielkorosji, ta prężność była motorem w budowie wielkiego Imperjum po szczyty Kaukazu, po brzegi oceanu Spokojnego.

Niestety, my mamy tylko tysiące urzędników, które wysyła nam Galicja, ten pjemont Polski, do którego całość Polski z roku na rok więcej się upodabnia. Socjalne Polska, to rozrastająca się Galicja, z jej wszystkiemi cechami, które się nam przed wojną tak strasznemi wydawały. Dużo tam było w przeludnionej, przeinteligentnionej masami uniwersyteckiego włościaństwa Galicji. I nam się robi dusno w naszych granicach strzeżonych tonnami drutu kolczastego. Ost.

Klęska republikanów w Hiszpanji

Rezultaty wyborów do parlamentu

MADRYT. PAT. — Do godziny 4 po poł. wiadome były następujące wyniki wyborów do parlamentu:

Prawica otrzymała 123 mandaty, w tem agraryusze i akcja ludowa 92, nacjonaliści baskijscy 13, Liga 10, tradycjonaliści 8 mandatów. Stronnictwa lewicowe otrzymały 119 mandatów, w tem radykali 48, lewica katalońska 30, socjaliści 19, akcja republikańska 4, radykali socjalni 2, republikanie 3, postępowcy 1, komuniści 1, konserwatyści 6 i unja socjalistyczna katalońska 5. Ogółem dotychczas znany jest wynik co do 242 mandatów.

Wedle doniesień agencji Havasa, hiszpański minister spraw wewnętrznych oświadczył, że w niektórych prowincjach rezultat wyborów znany będzie nie wcześniej niż za 3 dni. W szczególności dotyczy to prowincji Leon, oraz wielu wiosek górskich, zasypanych przez śnieg.

MADRYT. PAT. — Według oświadczenia jednego z polityków, na podstawie dotychczasowych obliczeń można wnioskować, że ugrupowania prawicowe w przyszłych Kortezach liczyć będą około 200 posłów. Grupa radykałów Lerroux liczyć będzie prawdopodobnie około 100 mandatów. Socjaliści większą liczbę głosów uzyskali jedynie w Madrycie.

Madryt. PAT. — W Sewilli, w czasie starć podczas wyborów do Kortezów pomiędzy komunistami, a t.zw. akcją ludową, zabito w czasie strzelaniny dwie osoby. W Waencji zginęła jedna osoba, kilka osób ciężko ranono; w Gillarata — zabito księdza. W Barcelonie zastrajkowały tramwaje i autobusy. Mimo to ruch w mieście był olbrzymi.

Rozwiązanie parlamentu w Rumunji

Nowe wybory 20 i 28-go grudnia

BUKARESZT. PAT. — Dziennik Urzędowy" ogłasza dekret o rozwiązaniu parlamentu rumuńskiego. Nowe wybory do Izby Deputowanych wyznaczono na 20 grudnia, a do Senatu — na 28 grudnia.

Czechosłowacja uzna Sowiety de jure

MOSKWA PAT. — W Moskwie oczekiwane jest w najbliższych dniach uznanie prawne Czechosłowacji w sprawie uznania de jure ZSRR. Doniesienie korespondenta TASS-a z Pragi o wczorajszej audjencji przedstawiciela ZSRR Aleksandrowskiego u prezydenta Masaryka wywołało w tutejszych kołach politycznych ożywione komentarze. Koła te wyrażają również nadzieję, na uregulowanie stosunków między ZSRR a Belgją i Holandją. Dzisiejsza prasa przytacza oświadczenia tamtejszych działaczy politycznych, dotyczących nawiązania stosunków z ZSRR.

Decydujący dzień dla gabinetu Sarrauta

Początek debaty finansowej

PARYŻ. PAT. — Dzień dzisiejszy rozstrzygnie o losach gabinetu premjera Sarraut, bowiem Izba Deputowanych rozpocznie debaty nad projektem finansowym rządu i wnioskami komisji.

Projekt rządowy spotkał się w komisji finansowej z bardzo chłodnem przyjęciem. W trakcie obrad komisji, projekt rządowy uległ tak znacznym zmianom, że nie wiadomo, jak się do tego ustosunkuje rząd. Uzgodnienie stanowiska rządu wobec poprawek komisji nie będzie rzeczą łatwą, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod uwagę, że minister budżetu Gardey reprezentuje w imie rządu punkt widzenia Senatu, domagającego się energicznych zarządzeń oszczędnościowych.

Ogólna suma projektu budżetu po poprawkach komisji wynosi się liczbą 3.280 miljonów fr., a więc o 272 miljony więcej, niż w projekcie rządowym, przyczem komisja pozycję oszczędności zmniejszyła do 1.130 miljonów, natomiast zwiększyła pozycje nowych wpływów do liczby 2.150 miljonów.

Obecnie rząd znajduje się wobec alternatywy: albo podtrzymać swój pomiot widzenia, polegający na przewadze oszczędności nad nowemi źródłami dochodów w swym pierwszym projekcie finansowym, albo przychylić się do wniosku komisji i podtrzymać projekt w tej postaci.

W tym ostatnim wypadku niełatwo będzie znaleźć większość Izby, któraby popierała te projekty, gdyż część propozycyj rządowych spotka się ze sprzeciwem grup centrowych, inne znów postanowienia projektu są sprzeczne z żądaniami socjalistów, którzy zdecydowanie przeciwni są wszelkim obciążeniom i potrąceniom z uposażeń urzędników.

Konferencja rozbrojeniowa poza Genewą?

Dalsze narady w willi p. Avenola. — Pogłoski o udziale Niemiec

GENEWA PAT. — W poniedziałek po południu odbyły się ponowne narady reprezentantów Francji, Wielkiej Brytanji, Włoch i Stanów Zjednoczonych. W naradach tych również wziął udział generalny sprawozdawca min. Benesz. — Narada odbyła się w prywatnej willi sekretarza generalnego Ligi p. Avenola. Po zakończeniu narad wydany został lakoniczny komunikat, zapowiadający zwołanie prezydjum konferencji na środę po południu. We wtorek mają się odbyć dalsze rozmowy i narady prywatne.

Fakt zwołania prezydjum zdaje się dowodzić, że między mocarstwami uczestniczącemi w naradach doszło już do zasadniczego porozumienia co do dalszych prac konferencji, niewątpliwie w sensie odroczenia konferencji do stycznia.

W związku z perspektywą odroczenia konferencji żywo dyskutowano w kuluarach ewentualność odbycia w okresie przerwy, a więc w ciągu grudnia, konferencji z udziałem Niemiec poza Genewą.

Na ten temat krążą różne pogłoski. Ogólnie panuje przekonanie, że jeśliby taka konferencja wogóle doszła do skutku, to chodziłoby nie o konferencję sygnatarjuszy paktu 4-rech, na co nie zgodziłaby się Francja, lecz o konferencję znacznie szerszą, w której uczestniczyłyby wszystkie główne państwa europejskie, zainteresowane w problemie, a więc obok Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanji i Włoch, również ZSSR, Polska, kraje Małej Ententy, Belgja, jak również Stany Zjednoczone i Japonja. Taka konferencja odbywałby się zapewne we Włoszech.

GENEWA PAT. — O przebiegu poniedziałkowej 3-godzinnej narady u sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola, uczestnicy jej udzielili prasie tylko skąpych informacyj.

Według nich przedmiotem obrad była sprawa odroczenia komisji głównej konferencji rozbrojeniowej. Ustalono, że przewodniczący Henderson wystąpi na środowem posiedzeniu prezydjum konferencji z propozycją odroczenia komisji głównej do drugiej połowy stycznia. Kwestja, czy konieczne jest zwołanie komisji głównej dla ratyfikowania tej decyzji, rozstrzygnięta zostanie przez prezydjum.

Wmiędzyczasie komitety techniczny i sprawozdawczy kontynuować będą swe prace. Równolegle z tem toczyłyby się rokowania na drodze dyplomatycznej. Zarówno w kołach francuskich, jak i brytyjskich zaprzeczają, aby była mowa o zwołaniu już obecnie konferencji poza Genewą, ale nie kwestjonuje się możliwości, że rokowania dyplomatyczne między stolicami tego doprowadzą.

Możliwość ustąpienia Włoch z Ligi Narodów

LONDYN PAT. — Dzienniki angielskie donoszą z Rzymu, że na 3 grudnia zapowiedziana jest w Głównej Radzie Faszystowskiej generalna debata z udziałem Mussoliniego na temat Ligi Narodów, przyczem — zdaniem prasy angielskiej — trzeba liczyć się z możliwością ustąpienia Włoch z Ligi Narodów, jako z następstwem tej debaty.

W każdym razie prasa włoska przygotowuje opinję publiczną w tym kierunku. O Beby to nastąpiło, to miałoby to na celu poparcie stanowiska Niemiec co do konieczności reorganizacji Ligi Narodów.

Dzienniki angielskie biorą te możliwości za dalszy asumpt do stwierdzenia, że niezadługo zostanie zwołana do Londynu konferencja międzynarodowa, na której wszystkie te sprawy — rozbrojenia i Ligi — będą rozstrzygane.

Rokowania polsko-niemieckie

w sprawie sprzedaży żyta dobiegają końca

WARSZAWA (tel. wł.) Prowadzone od dłuższego czasu w Berlinie rokowania o zawarcie polsko-niemieckiego porozumienia w sprawie sprzedaży żyta na zagranicznych rynkach odbiorczych, mają się ku końcowi i lada chwila należy oczekiwać podpisania umowy.

Umowa ważna będzie do dnia 31 lipca 1934

Trasa lotu w Challenge'u 1934 r.

prowadzi przez Wilno

WARSZAWA. PAT. Dla omówienia z delegatami aeroklubów, biorących udział w challenge'u 1934 roku, szczegółów do regulaminu challenge'u, Aeroklub Rzeczypospolitej zwołał do Warszawy na dzień 20 b.m. specjalną konferencję międzynarodową.

Przewodniczący konferencji ppłk. Kwiecinski, sekretarz generalny Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej, otworzył obrady krótkiem przemówieniem powitalnem, w którem, dziękując delegatom za przybycie, wyraził nadzieję, że przysłoroczne zawody challenge'u zgromadzą elitę pilotów turystycznych. Mimo dotkliwych ofiar, jakie poniosło i ponosi nadal lotnictwo sportowe przez stratę lotników tej miary co Arrachart, Poss, Żwirko i Wigura, postęp lotnictwa nie ustaje i przysłoroczne zawody ujawnią go niewątpliwie.

W konferencji wzięli udział delegaci aeroklubów Włoch — inż. Sambri, Czechosłowacji — inż. Berwida i kpt. Kopecky, Niemiec — prezes Luftsportverbandu Lerzer i Siebel. Delegat Aeroklubu Francji na konferencję nie przybył. Delegatami Aeroklubu Rzeczypospolitej byli inż. Poltnrak i Kwaśniak.

Na posiedzeniu poniedziałkowem ustalono ostatecznie trasę lotu okrężnego w challenge'u. Długość trasy wynosić będzie około 9.500 klm., a więc będzie ona blisko o 2.000 klm. dłuższa, niż w roku 1932. Trasa biec będzie nad Europą i nad Afryką Północną. Lot okrężny rozpocznie się w Warszawie i biec będzie przez następujące lotniska: Królewiec, Berlin, Kolonja, Paryż, Bordeaux, Pau, Madryt, Sewilla, Casablanca, Meknes, Sidi-Bel-Abbess, Algier, Biskra, Tunis, Palermo, Neapol, Rzym, Rimini, Zagrzeb, Wiedeń, Brema, Praga, Katowice, Lwów, Wilno, Warszawa.

Zamachy Żydów

na angielskie placówki dyplomatyczne w Warszawie

Wczoraj o godzinie 12 min. 30 w poł. w okna kancelarji ambasady brytyjskiej, mieszczącej się przy ul. Nowy Świat 18, rzucono od ulicy kamień powodując wybicie szyby.

Dyżurny policjant, pełniący w pobliżu służbę, zatrzymał 2-ch młodzieńców. Są to: Boruch Milecki, Jechezkiel Kaczyński, obaj członkowie „Betharu".

Odprowadzono ich do X komisarjatu, po czem obu przekazano do dyspozycji policji politycznej, która wdrożyła w tej sprawie śledztwo, przesłuchując zatrzymanych.

Jako dowód rzeczowy do sprawy dołączono kamień, owinięty w gazetę, w której były napisy o treści: „Precz z metodami antyżydowskiemi w Palestynie".

W dniu wczorajszym dokonano podobnego wybicia szyby w konsulacie angielskim przy ul. Aleja Róż 9. Nieznani sprawcy rzucili duży kamień, który wybił szyby w biurach konsulatu. Kamień owinięty był w papier z nadpisem: „Niech zginie angielski rząd antysemicki". Mimo natychmiast zarządzonego pościgu, sprawców napadu nie udało się ująć.

TELEGRAMY

WYROK W PROCESIE O SZPIEGOSTWO.

WARSZAWA. PAT. — W dniu 20 bm. Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sprawie Ładowskich, Kuźmickiego, Stelli Filarowej i innych oskarżonych o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych.

Proces w tej sprawie toczył się przy drzwiach zamkniętych. Ogłoszenie wyroku odbyło się jawnie. Na mocy wyroku osk. Włodzimierz Kuźmicki został skazany na trzy lata więzienia, Ernestyna Ładowska, Czerniawa nowicz i Śliwak — na dwa lata każdy. Pozatem wszyscy skazani zostali pozbawieni praw obywatelskich na 10 lat. Oskarżeni Stella Filarowa, Benjamin Ładowski, Izrael Borkowski, Marjasz, Płotnikow i Zdzisław Majewski, zostali uwolnieni od winy i kary wobec braku dowodów winy.

NACHUM SOKOŁOW O SYTUACJI W PALESTYNIE.

WARSZAWA PAT. — W poniedziałek w południe w Złotej sali hotelu Europejskiego odbyła się konferencja prasowa, urządzona przez komitet przyjęcia prezydenta wszechświatowej organizacji sjonistycznej i Agencji Żydowskiej dr. Nachuma Sokołowa.

Po zagajeniu konferencji przez pos. Gruenbauma, zabrał głos Sokołow, który w dwugodzinnym referacie zobrazował powstanie i rozwój t. zw. deklaracji Balfoura. Dużo miejsca mówca poświęcił ostatnim zaburzeniom arabskim w Palestynie, które były skierowane przeciwko policji angielskiej. Mówca zaznaczył, że tych godnych ubolewania incydentów nie należy zbytnio wydrzymiać, gdyż brał w nich udział zaledwie drobny odłam ludności arabskiej, zamieszkałej w Palestynie.

Następnie dr. Sokołow skreślił obraz Palestyny, która pod ręką żydowskiego robotnika zamienia się w biblijny kraj, mlekiem i miodem płynący. Wszystkiego tego dokonywują Żydzi, których psychika w Palestynie zupełnie się zmienia. Palestyna nie zna kryzysu. Daje się raczej odczuwać brak rąk roboczych. Następnie dr. Sokołow mówił o komitetach propalestyńskich, istniejących w wielu krajach Europy i Ameryki.

Po referacie prez. Sokołow odpowiadał na pytania poszczególnych dziennikarzy.

UKRAINIE CARNERY ZA NIEOPŁACENIE PODATKU KAWALERSKIEGO

UDINE. PAT. MISTRZ świata w boksie wszystkich wag, słynny olbrzym włoski Primo Carnera został skazany na grzywnę w wysokości 150 lirów i na zapłatę zaległości t. zw. podatku kawalerskiego. Menażer Carnery całą sumę uiścił.

LOTNISKO CYWILNE W MIŃSKU

MOSKWA. PAT. W Mińsku otwarto lotnisko cywilne, inaugurując zarazem komunikację lotniczą na szlaku Moskwa — Mińsk, która to linja, po sfinalizowaniu rokowań polsko-sowieckich, ma być przedłużona do Warszawy.

LOT DO STRATOSFERY.

AKRON. (stan Nowy York) PAT. Por. Settle, który podejmuje drugi lot do stratosfery, wzniósł się w powietrze dziś o godz. 9.27 według czasu lokalnego.

WASZYNGTON PAT. — Balon, na którym por. Settle podjął wczoraj lot do stratosfery, o godz. 14,30 osiągnął wysokość 16.000 metrów. Balon wznosi się w dalszym ciągu. Spodziewają się, że por. Settle wyląduje dopiero jutro rano.

MROZY WE WŁOSZECH.

MEDJOLAN PAT. — W północnych Włoszech gwałtownie obniżyła się temperatura, dochodząc do kilkunastu stopni poniżej zera. Również szalejąca tam wielkie śnieżyce, szczególniej w okolicach Turynu i Stresy. Na przedgórzu alpejskiem śnieg pada już od kilku dni. Na terenach nieco niżej położonych ulewne deszcze spowodowały wezbranie strumieni i rzek.

Trojanowski ambasadorem ZSSR. w Ameryce

WASZYNGTON PAT. — Pierwszym ambasadorem ZSRR w Stanach Zjednoczonych mianowany został Trojanowski. Rząd Stanów Zjednoczonych udzielił już agrement dla tej nominacji.

TOKJO PAT. — Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych zapytany, jak kola polityczne japońskie zapatrują się na nominację byłego ambasadora ZSRR w Tokjo Trojanowskiego pierwszym przedstawicielem Sowietów w Waszyngtonie, oświadczył, że Trojanowski jest bardzo przyjaźnie usposobiony do Japonji i jest świetnym znawcą spraw japońskich, będzie więc mógł być pożytecznym w sprawie polepszenia stosunków między Sowietami, Ameryką i Japonją.

TROjanowski ambasadorem Sowietów w Ameryce

Zuchwały napad na dwór

WARSZAWA (tel. wł.) Ze Lwowa donoszą o zuchwałym napadzie rabunkowym, dokonanym na dwór ziemiański w Nałowcach. Wczorajszej nocy o godzinie 2-giej, gdy dwór pogrążony był we śnie, wtargnęło 7 uzbrojonych bandytów, 4 pozostałych pozostało na czatach, trzech zaś wywarło drzwi do pokoi. Bandyci weszli do sypialni właścicielki majątku, 60-letniej Heleny Łukaszewiczowej i poczęli plądrować w szufladach, przetrząsając szafy i komody. — W podręcznej szkatułce istotnie znaleziono kilka tysięcy złotych, które zrabowano.

Staruszka przebudzona wejściem bandytów, zerwała się z łóżka, wszczęła alarm i usiłowała wydrzeć opryszkom zdobycz. Podczas szamotania się, rozsypał się sznur drogich pereł, a perły rozsypały się po podłodze. Bandyta uderzył Łukaszewiczową kolbą rewolweru w głowę. Na widok zaalarmowanej służby, bandyci zbiegli.

SILVA RERUM

Ś. p. Zofja Zdzisławowa Tarnowska

SAMORZĄD SZKOLNY

Nowe programy szkolne, szczegółowe obowiązujące pomocnicze są dotychczas wzory obcego, na wzorze dawnych, polskich.

Jednym z przejawów takiego nawiązania do tradycyj polskich, ściśle tradycyj Komisji Edukacji Narodowej, jest wzajemnienie wartości wychowawczej uczniowskiego i gospodarcze nastawienie programów szkolnych.

Kurjer Polski (316) przypomina czytelnikom pogląd y Komisji Edukacji Narodowej:

W jednem z zaleceń Komisji Edukacyjnej czytamy: „Ekonomika powinności człowieka w rządzie domowym, gospodarek m. Pierwszy to jest ordrel człowieka dom jego, pierwszy rząd gospodowanie e. Rady względem postępowania sobie w tej mace są następujące: 1. Zachowuje w tej mace przedkrzewanie się dzieciątka oni zacięta być powinna. 2. Przestrzec należy uczniów, jak superiie jest używać jedzenie, odzieży, innych potrzeb i wygód i do wielkości nie myśleć, komu się to winno i jak się to robi. 3. Przestrzec należy uczniów, że nie mają żyć ze świata, ze ciać będą różne potrzeb, zwiędzi, interesu. 4. Na pomiąd trzeba, że będzie jest pewnym i gorzk m skutkiem zaniedbanej ekonomji. 5. Napomnieć trzeba, że bądzem jest rozumie, ci będą gospodarstwo lić nie mogą, jak ślic. 6. Nieczyścić ostrzego, że wesoło żyć, używać rozrywek, ciszyć się spokojnością wewnętrzną bez ekonomji nie można... Chcę tę naukę w praktyki przeprowadzić, niech dzieci znają tiemie, które ich karm: i ooni, dom, w którym mieszkają, chleb, który jedzą. Niech dnie wolne od szkół idą do rzeczy zaniedbanych, ale się wymiadają, warzywa nasyć, nacyć, nacyli, ich gatunkiem, miejsca, skąd sprowadzone bywają. Niech mają wiadomość o urządzach krajowych, ich cenie, przetrzymań tuniści do gości. Niech wchodzą do kramów kupieckich, czyć czasy cięty do odziedzy, do sprzęta domowego sprzedaje. Niech się wprawiają, żeby i ondrzyli wodzić wszystkie, ale i ich ostrzyk, czasne ostrzegając środki między rozrzutnością i niedoczcią na nie pozytki, a między skąpstwem i bikontnem".

Takie były wskazania Komisji Edukacji Narodowej. Nowe programy wyraźnie nawiązują do tych tradycyj, wciągając młodzież już od szkoły powszechnej w krąg tych zagadnień.

Nastawienie gospodarcze nowego programu przejawia się w bardzo niemałej ilości zagadnień. Najczęściej występuje ono może przy nauce polskiego, która w szkole powszechnej jest osią całego nauczania, a zwłaszcz tym terenem, na którym powszechnym jest gwarą ludową, mową o Polsce współczesnej. Przy każdej okazji „Polska w muzyczce! zlazajlanie dzieci „Polska, gospodarstwo Polski, nieczyn, ka w ustrukturach pracy w całym kraju i w ich ofiarach. Wreszcie mężczyzna, większe i mniejsze, nami on z dzieci zwiedzić, musi chodzić po wsi, ale i po miastach, musi zbadać, musi zbadać, musi ustawicznie tych źródeł, z których powstaje bogactwo środków.

Kurjer Poranny (318) również omawia sprawy samorządu szkolnego:

„Wszystkie problemy wychowania uczniowskiego są ściśle odzwierciedlenie życia i pra. Zwłaszcza (najmłodsi, nasity oparte na bezdusznej mechanicy) lub jego komórki (gminy szczególnie) i w przyporządzaniu młodzieży, ucząc się tych wzorzów, które ją czekają w własnym dojrzałym, jako dywizyjnej pałacem. Następnie mentorzyć szkołowy wychowania w zwrócą wszystkich wzorów, jakie wychowanie, zaczynając od nich takie cechy, jak: solidarność, poczucie odpowiedzialności, takować, poczucie wartości i przyjaciół, gruzłcność, wyrozumienie towarzyskie i poszanowanie — i którym to zaś wyznaje od jednostki życie i praca w społeczeństwie. Ale obok tych zalet, które mają swe odpowiedzialne jednostki, nawarzać szkoły, są zarzuca budzi i nauczania indywidualnością ucznia. Na tę życia zbiorowego budzą się w jednaca cechy, kształtujące jej osobowość, samodzielność, mać samodzielność, samodzielność, systematyczność, zdrowie, manierkytyczym i t. p. W wielkościowej życia samorządowe, ucząc się zawsze najpierw, właściwie, ucząc się wyłącznie, zwyczaj samodzielności, uczniów i nierzadko i talentów i odwrotnie fatej spotka się z ostrą krytyką wszelkich łatwych zwyczajów i pretensji, płynących z złych wychowczo mieszania jednostki o sobie.

Nowe zadania, spadające na szkołę zgodnie z bardzo starami wskazaniami pedagogicznemi Komisji Edukacji Narodowej, niezawodnie mogą ożywić szkoły i dodatnio wpłynąć na kształcenie charakterów naszych obywateli Rzeczypospolitej.

Lektor

Kauczuk i chrzyplę przerwuje Drażetki Bengalskiego Harpijskiego

Sensacyjny artykuł londyński Goebbelsa

jest zmyślony od początku do końca

KOMPROMITACJA ANGIELSKIEGO „SATURDAY REVIEW".

W dwa dni po rozmowie kanclerza Hitlera z prezesem Lipskim, w angielskim tygodniku „Saturday Review" ukazał się artykuł, podpisany przez min. Goebbelsa pt.: „Niemcy żądają dalszych obszarów". Artykuł ten kończył się następującemi słowami:

Rewizja traktatów pokojowych stała się naszym naczelnym programem.

Naszym pierwszym celem jest, oczywiście uzyskanie rewizji naszych wschodnich granic, „korytarz" musi zostać należeć do Niemiec, a ta część Śląska, która została oddana Polsce, musi być zwrócona Niemcom.

Gdy to nastąpi, to reszta będzie już tylko kwestją siły.

Artykuł ten wywołał rzecz jasna, olbrzymie wrażenie, ale bowem pekła dop ero, gdy ukazały się demenci z Berlina, stwierdzające, że artykuł zamieszczony w tygodniku angielskim, nie jest pisany przez min. Goebbelsa.

DEPESZA MIN. GOEBBELSA.

Natychmiast gdy treść owego artykułu doszła do Berlina, min. Goebbels wystosował do redaktora „Saturday Review" następujący telegram:

„Dowiedziałem się przed chwilą, iż redakcja zamieściła publikację, podpisaną jakoby przeze mnie, według której Niemcy zmierzają rzekomo do sojuszów. Celem tych sojuszów ma być rozszerzenie terytorjum Rzeszy, której rząd nosi się jakoby z planami zbrojeń. Stwierdzam stanowczo, że doniesienia te są bez żadnej treści ani podstawy ani do prawdy, ani do jakiegokolwiek innego czasopisma. Panow'e padli więc ofiarą złośliwego (boswilig) fałszerstwa. Lecąc na sumienność panów oczekuję, że panowie wycofają niezwłocznie powyższą publikację, a jeżeli to nie jest możliwe — podadzą do wiadomości angielskiej opinji publicznej odpowiednie zaprzeczenie".

CO MÓWI REDAKTOR „SATURDAY REVIEW"

W związku z depeszą min. Goebbelsa, redaktor „Saturday Review" Wentworth Day, oświadczył:

„Ze artykuł ten redakcja otrzymała 6 miesięcy temu w formie wywiadu z Goebbelsem od agencji artykułowej „London General Press", nabywając go z prawem wytłaczności na Wielką Brytanię. Wywiad ten dokonany został z Goebbelsem przez europejskiego korespondenta London General Press" rezydującego w Paryżu, który specjalnie dla przeprowadzenia tego wywiadu z Goebbelsem, był przez m'esięcy temu w Berlinie.

Ponieważ w formie wywiadu wynurzeń Goebbelsa, redakcja drukować nie chciała, zwróciono się do „London General Press" z zapytaniem, czy wywiad ten może być wydrukowany w formie artykułu p. Goebbelsa. Dnia 15 listopada został nam od „London General Press" tego na taką formę i wywiad z p. Goebbelsem ukazał się w „Saturday Review" jako jego artykuł.

REDAKTOR WENTWORTH PROPONUJE SPROSTOWANIE.

BERLIN PAT. — Ogłoszony to został telegram, nadesłany przez wydawcę „Saturday Review" p. Wentworthsa, w odpowiedzi na protest ministra Goebbelsa w sprawie zmyślonego artykułu. W telegramie p. Wentworth stwierdza, że artykuł wzmiankowany otrzymał w okolicznościach, które nie dawały żadnej rękojmi co do prawdy, co powstępowania o jego autenty'czności. Wydawca stwierdza, że był przekonany, iż artykuł udzielony został przez ministra Goebbelsa w sposób wyraźnie przez niego zatwierdzony. W zakończeniu p. Wentworth ubolewa nad niemożliwością wycofania z tego wydania „Saturday Review", które jest rozprowadzone po całej Wielkiej Brytanji. Wreszcie wyraża życzenie, by minister nalegał sprostowanie na tydzień następny.

OBURZENIE W NIEMCZECH.

Powyższy telegram spotkał się z niezwykle ostrym protestem całej prasy niemieckiej. „Angriff" oświadcza, że odpowiedź Wentwortha uchyla się z pod wszelkiej kwalifikacji.— Biuro Ofeli ze „Germania" pisze: Rzekomy artykuł min. Goebbelsa jest od początku do końca zmyślony. Może on tylko mieć ten cel, by zakłócać politykę pokojową Niemiec oraz pokojowy rozwój Europy i świata. Artykuł zawiera zwroty, i których jasno wynika, że rzekomy jego autor dr. Goebbels uwzględnił także rozwój polityczny ostatnich czasów. Mimo to odpowiedzialny redaktor pisma nie wahał się obrzucić „obrzydliwą wać: 1) że nie chodzi o artykuł, lecz o wymyślenia w wywiadzie; 2) że wywiad ten pochodzi z przed kilku miesięcy.

Koncentracja tzw. Czeti kończy się następującym zwrotem: Można tylko powiedzieć, że do swego oszczerstwa wydawca „Saturday Review" dodaje jeszcze bezczelność, żądając od dr. Goebbelsa wypowiedzenia się w następnym numerze pisma. W całej tej akcji mącenia wody przez „Saturday Review" pokazda znaczenie tylko fakt, że udało się ostatecznie przychwycić na gorącym uczynku aranzerów kampanji antyniemieckiej.

Vanderbild zginął w katastrofie

Wiliam K. Vanderbild, 30-letni syn i spadkobierca multimilijonera Vanderbilda, zginął w katastrofie samochodowej w Pohadaiwej Kierunku.

Vanderbild jechał z Miami do Nowego Yorku, kierując sam automobilem. W pewnem miejscu samochód się przewrócił, i jeden z jadących z nim spodziewanie zatrzymała się na szosie, spowodowa pikniczka opony. Zderzenie było tak silne, że Vanderbild poniósł śmierć na miejscu.

Był on trzecim milionerem z dynastji Vanderbiltów. Ojca jego uszywają krótko koń w Stanach Zjednoczonych.

FOSFATYNA FALIERA
ŁAGODNY POKARM DZIECKA
DA TWEMU DZIECKU SIŁĘ I ZDROWIE
WARSZAWA, CZYSTOŚCIOWA 45

Sensacyjny proces o łapownictwo

B. sędzia Łopatto na ławie oskarżonych

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj w Sądzie Okręgowym rozpoczęła się sprawa b. sędziego Stanisława Łopatto, ostatnio urzędnika do szczególnych zleceń przy Ministerstwie Skarbu. Łopatto oskarżony jest o pobieranie łapówek i sprzeniewierzenie skarbowych. Sprawa przedstawia się następująco:

Urząd Prokuratorski otrzymał wiadomość od właściciela kantoru bankowego Korngolda, który złożył zawiadomienie, że jest szantażowany przez urzędnika Łopatto, powołanego do kontroli. Korngold miał miano wiele wyłączone przeciwko sobie dochodzenia o łapówkarstwo, gdzie kolejowe niemieckie, które zarządzały na polskie. W tej aferze zamieszanych było jeszcze kilka osób. — Korngold zawiadomił, że Łopatto żąda około 500 złotych łapówki za umorzenie sprawy.

Narazie w urzędzie prokuratorskim nie dano wiary zeznaniom Korngolda i zaproponowano mu, by zgodził się na wmówienie Łopatto i łapówkę istotnie wręczył. Zaotrzymano numery banknotów, z którymi Korngold udał się do pewnej cukierni. Tam się umówił z Łopatto telefonicznie, w obecności prokuratora. Łopatto istotnie przybył na umówione miejsce spotkania i po krótkiej rozmowie Korngold wręczył mu 500 zł. W chwili, gdy sędzia Łopatto wychodził z cukierni, podszedł doń komisarz policji, zaprosił Łopatto do taksówki, którą odwiózł go do aresztu śledczego. Tu dokonano rewizji i znaleziono u Łopatty odnotowane uprzednio banknoty Korngolda.

Na proceesie oskarża Łopatte prokurator Rutkiewicz, broni zaś mecenasz Niedziński.

Kto wygrał?

DRUGI DZIEŃ CIĄGNIENIA 28 POLSKIEJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

WARSZAWA PAT. — Wygrane w II-giej klasie 28 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej w drugim dniu ciągnienia:

50.000 zł. Nr: 23.674 i 78.950.
20.000 zł. Nr. 161.508.
5.000 zł. Nry: 35.252 i 71.349.

Dziady w interpretacji Pronaszki

Leona Szyllera

Na tle ogólnych kryzys Andrzeja Pronaszki nastąpiły najdłuższy Mickiewicza, z jego przemiana. Ta czarowna zjawa Maryli snuje się utrzymy Gustaw. Powoli nasuwa upora. Po-na tradi się Konrad i zła siła znajduje dom, z którego zaczyna się potwornie swoją zbrodnię klasztorne zacisze, gdzie jest Rollisonem. Przepaść oczynna rozwiera się tu w tym gorszy lei. Cóż się stało jednak, że zamiast Laeiato opni i że troczę naiwnie stanęło się na punkcie, że upiorem jest potop rzki i Konrad wraca na księdza Piotr wystarczy. Ezodus Aniołów, Ar wciąż z ok na znowu ze ustalnym? Zapewne chaniołów, widm, ciemia naiki, zaś aby i dodanka zostanie na ciele, czak ta człowiek pa kowej, rdz, farów, wyrzut ze względów plastycznych, po prostu dlatego, żeszyller niebardzo widział jak z tego wszystkiego wybrać artystyczne. Należy zwrócić uwagę, że dyabeł ma dwa Szyllery: Szyller zrobił drugą część. Usunął nie koniecznie musi mieć ogon, nawet taka zjawa centralną, nonumis najwyższy, dzienny komment w którym następuje przyrzęta to jest wiśnie wydaje z przepaści. Mickiewicz erygował wielki, tybunał. U Ajaehyla jest Apollo, po lewej Zrynie. Są Archaniołowie, zaś Rafael Pallas Atenę. Chrystus Bóg jest na niebiesiach i Mickiewicz. Szyller, bo świętowego ma ciągle nastki. Tak jest, u Mickiewicza — Szyller ma tylko głosami markować niesnaje wszystko w kostali błędnie czerwony. Są rozwiązania na pewne czarowne i rzecza jest plastyczne drogą, pomodlić się, dy Bach lych, Święty zesłał natchnienie. Herezya i protestantyzm którzy zaczyna się w sztuce u nas od usuwania zjaw transcendentalnych prowadzi zbyt widzialnie do naturalizmu, abyśmy się z tem mogli pogodzić. Wystarczyć nie mogą ci grymasy Hamletu wieder pośmi w powrzeszczą tu której ma niby leciej głos z jakiegoś rogu sceny. O te rzeczy się już kiedyś bić będą potem Wilde i niema absolutnie powodu dlaczego zwołać zakrzu piękna na scenie, bo zaczęto imaginatywnych form.

Leon Szyller jest zbyt wielkim artystą, zbyt bujną natury, aby tiekstrawaganje nie były u niego przejściowe. Ma on postyeki dar konstruowania jednolei i fądzą sonfowania głębi, równoczesnie żywiołowe pragnienie mnożenia kształtów, tak że Dziady w postaci tego tekstu zrzał podał uważać motemy za jakąś odpyrę, które ciągnie istotnemu poprawieniu.

Ma konflikty Szyller z samą społeczeństwa, jest wiel chwili zmęczony, obolały, przez to mniej silniejszy. Może zrobił błąd, ale sonowa sądzę, że nie można tak okrutnie wciąż go kazać za ten podpis we Lwowie, gdy dziś inni jest jedynym z wybitnych artystów młodzieży opozycji, czy też stanąć do pracy nad dziełem, czy pójść ciągle na Mar. Dziedzińca i Centroiewem na drogę krzykliwej, ale jakiej opozycji, czy też stanąć do pracy nad dziełem na budowę pałacu przy Nowiczym Pałudniskiego, podkreślając tem samem sposób dojścia do władzy za pomocą zamachu stanu, oświadczają się zawsze gorąco za tą drugą ewentualnością, jako dużo korzystniejszą do realizacja.

Był to jednak nietylko realny i pozytywny umysł, ale było w niej takie gorące serce. Kasprowicz jest wielkim poetą tworzącym jako nawskroś dobra, szlachetna, litości pełna kobieta. Ile dobrego czynila! a zawsze w ciszy i tajemnicy, ile lei ozarta i ile młosierdzia okazywała, tego w tej chwili nie da się opowiedzieć, ale to jej Bóg policzy. Jeśli jeszcze dodamy, że nie polskiego nie było Jej obcem, że i czerzyła się każdym objawem kultury polskiej, jeśli dodamy, że interesowała się gorąco każdą nową myślą, książką, obrazem, umiejąc przenikać ducha czasu i daleka od wszelkiego zamykania w kulturze ubiegłych lat — to i tak jeszcze nie zgromadzimy wszystkich rysów właściwych ś. p. Zmarłej. Ale jeden człowiek nie może się — i to pod świeżem wrażeniem śmierci — pokusić, aby dać pełny i wyczerpujący wizerunek ducha s. p. Zmarłej.

Gwlina, wiewujowda Opiślski i inni.

15-lecie Polskiego Białego Krzyża

W sobotę z okazji 15-leia Polskiego Białego Krzyża odbył się w Kasynie podoficerskiem w Warszawie uroczysty walny zjazd delegatów okręgów i kół Polskiego Białego Krzyża z całej Polski. Na zdjęciu w pierwszym rzędzie Pani Marszałkowa Piłsudska, ks. biskup Gawlina, wiewujowda Opiślski i inni.

W MIEŚCIE STOŁECZNY

SZKOLNICTWO PRYWATNE NA MARNEJ DRODZE

Izba lekarska wydała surowy okólnik do swych członków — nie wolno się reklamować, uchwalać, doktór musi być skromny, wolno mu tylko ciichutko przypominać o swem istnieniu.

Mądry, roztropny, pożyteczny okólnik. Dokłe to nie mydło Oiiol Schichta, ani pesta do butów Duntoan czy Radion Bielizne sam drze. Gdybyż tak szkoły poszły za przykładem lekarzy.

Co za niesmaczna reklama: „pełne prawa! wyborni pedagodzy! płac do gry w klipę! po wietrze bez gazów! nowoczesne metody! nauka nieuprzęga! realizacja! wycieczki! matura bez zawodu! dzieci sympatycznych rodziców płacą połowę!!".

Takie ekaboraty rażą w gazetach. Przyzwoite szkoły, wymagające, nie zachalanie, widząc, że liczebność ich punilów maleje, nakorzyść tych samokrzyków, będą też musiały obciążyć swój budżet powatną poczytą: reklamą! Będzie jak z Dobrolubem — ery inną Zegrą: koszt fabrykacji towaru: 10.000 zł.; reklama: 100.000 zł. Ale dzięki reklamie zapotrzebowania na uczestki do zębów może wzrość, a największe budy nie zapłodzą więcej kandydatów do studjów. Szkoły same się dotrzymają.

Jest taka handlówka Salomy Kirsta na Szerzynowie. Trzy lata temu ani jednego uczenia — dziś oniliemienia bada. Bo ochazu: Ona szkoła handlowa z pełnemi prawami państwowemi! (wszystkie handlówki mają te same prawa), rosnęła do wszystkich absolwentów 7-go oddziału powszechniaków prowadzi swój curkuchni; uczynkowej, rozdaje ubrania dziewczętom, zdajesyn do szkół radiowych — wiadomo, że 9/10 się obetnie...

Pokiadała Miodowiczowa (jaka piękna nazwa) kilkurne wykresy i zawiławy, ochazając: jedyna uczelnia, gdzie stawiała stonnie na podstawie psychologicznych przesłanek! Trzeciaca zapoczątkowała reklamowanie to jedno, nieuzewiogo zdobywania uczni to drugie.

Dodała jauka szkoła nie przyjęła nowego hebru — „zapiszcie! dziś nezeń nie zapłacisz! opowiadać zmiesienie ustaw wyjątkowych, podtrzymujących obszerne, wyższe płatnicze wręgi oszczędzą podkładkę „upomnienia d. 1 50 gr. t. sekwestratory.

Ustawa o Ochronie Lokatorów, mająca pewną rację bytu, podczas zawierzuchy wojennej, zaś niektórym nie stresia na swej warcie!, lecz jeszcze na mocy specjalnych dekretów nabrała cech eksterminacyjnych wyjątkiem tych drobnych właścicieli domów, najczęściej robotników, lub rzemieślników, którzy wieloletnią pracą i oszczędnością doszli do posiadania wymarzonego domku własnego.

Trzaśnie pobłażnych tych właścicieli lokatów 1 — 2 pokojowych z kuchnią polega na tem, że prawo zabrania im pobierania komornego, nakazując wykonywać świadczenia na rzecz dotrzymych lokatorów, zmuszających ich zaniłi jako bezrobotni (lub krypto-robotni) i płacić podatki od bezdochodowej nieruchomości i ponosić ciężary publiczne, zaś niemiesznik nawet takiego, jak zwykle, zrzędzą i rozdawnictwa nie otrzyma.

Zwiątek lokatorów, to ten trzeci czynnik destrukcyjny. Czego może żądać taki związek? Wazak celem jego nie jest unoszenie swych członków i pilnowanie by każdy z nich płacił komorne sumiennie; etyka nie ma tam nic do czynienia. — Cała działalność ogła do obniżenia komornego, do 1/4 przedwojennego, t.j. do połowy obowiązującej norwy ustawowej (Or proc. przedwojennego komornego), co jest tylko hatkim figowym, ponieważ ei związkowy wogóle nie płaca, wykorzystując wszelkie prawne sposoby przedłużania procesów o eksmisje, oraz kruczki prawnicze, dzięki, by przy tak potężnem: ładzie bezpłatnie i powtarzać ten proceder w innej nieruchomości. Właściciel traci komorne za 1 — 2 lata, musi płacić za wodę i kanalizację, zapłacić za koszty eksmisji i remontować zniszczone z reguły mieszkanie.

Żaden przyzwoity i sumienny lokator do związku takiego nie należy, gdyż niemie o obronie interesów lokatorów o innych warunkach jest nawet konieczne.

Ale dość! zrobili ci Horacjusze ze swemi trzema związkami? Okazało się, że i tu denagoga znalazła pole do popisu.

Wmówiono innejszym właścicielom, że ich interesy są przeciwstawne interesom właścicieli większych nieruchomości, że ei ostatni, to ich wrogowie, których zwalczać należy, a ei — to im wmawiali, starali się na plebiscytach nieobecnych, ich wrogowie, którzy ska prowadzące do mandatów i zmazenia.

W państwie demokratycznem niemożliwy wiecego służy, dość głośne, jeden z ministrów w łytność swoją w Wilnie, gdy się nakrzyczano na różne niedomagania po wiedział: „ignorancja za mało krzyczycie; w Poznaniu w ostatnim czasie nauczyliśmy się nowe odnosi skutek". Podejrzeliych, lub niełżnych głosów nikt nie słucha, trzeba, by ich się usłyszało, by zwrócić uwagę ofer decydujących na niechędnie pewnych zarządzeń lub zmian w istniejących warunkach.

Coś więc należy zrobić, by właściciele niezamożni, zajęcy, dzięki prawu, zyczą i opowiadać zmiesienie ustaw wyjątkowych, podtrzymujących ogyszienie właścicieli, oraz wywołujący bezczelnie wartości miljardowej nominalnej ordonowego ze szkodą jednego Państwa?

Co należy rzeczyć wszystkich właścicieli nieruchomości w jedne stowarzyszenie, ale ściśle swą liczebnością i znaczeniem, a także swemi zasobami pieniężnemi. Niestety, zbyt rozbitość i potrzeb właścicieli nieruchomości nie zdaje sobie sprawy z konieczności nałożenia do Stowarzyszenia i płacenia nawet tak skromnych składek jak od 5 do 25 zł. rocznie w zależności od dochodu.

Ze wstydem przyznać musimy, że są wnętrze i to nie ci najbiedniejsi, którzy nie płacą, lecz ci na to, że to co wysnieją płacą, na ich rozwiązanie będzie.

Tacy ludzie nie zasługują na miano obywateli, a chyba są pasożytami na organizmie społeczeństwa do opanowania kryzysu.

Jeżeli nie chcemy, by nas los Kurjaejuszy wybijanych w pojedynku, dokłnał, zbczymy się w jedna organizację, zsumbu w liczbę pieniądze, bez których żadna akcja czynna udać się nie może.

St. Waśkowicz

O rozszerzenie programu

w Szkole Rzemiosł i Przemysłu artystycznego

Szkoła Rzemiosł i Przemysłu Artystycznego, prowadzona przez Tow-Artystów Plastyków, zakreśliła sobie godny uznania program kształcenia: zastąpić rzemieślnikom-artystom, uczniom-rzemieślnikom, uczniom-rzemieślnikom, uczniom-rzemieślnik

nowogródzka

— **Urzędowa.** W dniu 20 bm. p. wojewoda świdzerski wyjechał na kilka dni do Warszawy i Wilna w sprawach służbowych.

— **Wybory do rad gromadzkich** odbywają się w dalszym ciągu na terenie szeregu powiatów ojewództwa nowogródzkiego. W powiecie baranowickim przeprowadzone zostały w dn.: 16 i 17 bm. w 35 gromadach. Protesty wnięcie listy prorządowe. W powiecie słonimskim w 31 gromadach. W powiecie stołpeckim dokonano wyborów w 6 gminach. Ciekawe są wyniki. — W gminie żuchowickiej odbyło się głosowanie w 2 miejscowościach. Zgłoszono dwie listy, i w wyniku głosowania przeszedł z listy oporycyj tylko jeden radny. Tak samo było w gminie lub niańskiej. W miasteczku Mirze głosowanie jw. ne rozpoczęło się o godz. 8 rano, skończone zaś zostało o godz. 1-szej w nocy. Zgłoszon dwie listy i 22 kandydatów do protokółu. Głosowało 880 osób. W rezultacie lista prorządowa zdobyła wszystkie 20 mandatów. Tajne głosowanie odbyło się w Koszyrowiczach powiatu baranowickiego. Nie pomogło to jednak nic oporycji, gdyż na 14 mandatów zdobyła tylko dwa.

— **Wojewódzka Konferencja Teatrów i Chórów Ludowych.** W niedzielę dnia 19 bm. odbyła się w Nowogródku Wojew. Konferencja w sprawie teatrów i chórów ludowych. W konferencji wzięli udział: p. nacz Osiński, wizytator ministerstwa p. Ciernik, inspektor Stubiedo i p. Adamski ze Związku Teatrów i Chórów Ludowych. Prelekcje tych trzech panów były bardzo głęboko pomyślane i nadrzyczaj pięknie i jak najlepiej wygłoszone. Następnie uczestnicy konferencji wzięli szereg bardzo ciekawych pokazów i inscenizacyj. A więc zespół Związku Mł. Wiejskiej dał szereg inscenizacyj pieśni ludowych. Inscenizacje te bardzo ciekawe i oryginalne, — wzbudziły bardzo żywe zainteresowanie wśród widzów. Ciekawe pokazy dała Straż Przednia. Zachwyt wywołały produkcje chóru kresowego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. — Chór musiał bisować cały szereg razy. Wspaniale wypadła szopka nowogródzka, wykonana przez członków Organizacji Młodzieży Pracującej. Twórca szopki p. Tadeusz Jacek-Rościszewski do szopki na początkuin kilka piosenek dotyczących samej konferencji, co wywołało huragany śmiechu. Konferencję zaszczycił swoją obecnością p. wojewoda świdzerski, którema Nowogródek zawdzięcza w dużym stopniu dojście do skutku Konferencji. Dużo prac przy organizacji tej tak doniosłej imprezy wykazali pp.: Sieczko, Polit, oraz z ramienia Związku Teatrów i Chórów Ludowych p. Stubiedo.

— **Występy Wileńskiego Teatru Objazdowego.** W dniu 18 bm. Wileński Teatr Objazdowy wystawił w sali teatru miejskiego w Nowogródku trzyaktówkę pt. „Piorun z jasnego nieba". Przedstawienie cieszyło się zasłużonem powodzeniem.

— **Przejazd przez Stołpce delegacji sowieckiej.** Onegdaj przejechała przez Stołpce pociągiem pośpiesznym komisja kolejowa ZSSR, udająca się do Bydgoszczy na konferencję kolejową polsko-sowiecką.

— **Poranek muzyczny Zw. Dziennikarzy i Literatów wojew. nowogródzkiego.** W dniu 18 bm. w sali teatru miejskiego odbył się poranek muzyczny, zorganizowany z inicjatywy Związku Dziennikarzy i Literatów wojew. nowogródzkiego. Uzyskany dochód w kwocie kilkunastu złotych przeznaczono na Zw. Młodzieży Pracującej

Dr. Krzemiański
Choroby weneryczne skór. Łuszczka
I jotr przyjmuje od 12 — 2 i 4 — 6
Wilno, Kwiatowa 7, tel. 14 28.

grodzieńska

— **Delegacja węgierska nie przyjedzie na uroczystości Batorowe.** Wojewódzki Komitet Obchodu rocznic Batorowych w Grodnie otrzymał pismo od Komitetu Pamiątkowego Stefana Batorego w Budapeszcie, w którym komitet węgierski zawiadamia, że delegacja ich do Grodna na uroczystości Bitorowe, które odbędą się w dniach 25 i 26 bm., nie przyjedzie ze względu na zakończenie w tym czasie uroczystości węgierskich w Nyirbatorze.

Jednocześnie przewodniczący komitetu pr mjer Juljusz Goemboes zawiadamia, że w dniu 5 bm. w Salgotarjanie odbyła się uroczystość odsłonięcie pierwszego na Węgrzech pomnika króla Stefana Batorego. W miejsce tem stacjonuje pułk wojsk węgierskich, któremu nadano cześnowo króla polskiego Stefana Batorego.— Uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci króla Batorego w Budapeszcie odłożono do wiosny roku przyszłego.

W temże piśmie komitet węgierski zwraca się o załatwienie sprawy ewentualnego przyjazdu ich delegacji do Grodna w dniu 12 grudnia br., tj. w rocznicę zgonu Wielkiego Króla.

— **Obniżenie cen mąki.** Z powodu znacznego napływu mąki z młynów wołyńskich, dało się zauważyć na rynkach grodzieńskich znaczne obniżenie się cen na mąkę.

— **Rozebrał płot.** Mieszkańcy ulicy Smolnej Michał Paszewicz i Michał Walek rozebrali płot, ogradzający posesję Michała Dawidowicza.

„Bohaterami" tej sprawy jest... trzech Michałów.

— **Kradzież mieszkaniowa.** Z niezamkniętego mieszkania na szkodę Wiktelewiczówny Marji skradziono palto, wartości 80 złotych.

— **Gałowe przedstawienie w teatrze miejskim.** Na uroczystości Batorowe, które odbędą się w dniach 25 i 26 bm., teatr miejski przygotowuje gałowe przedstawienie, na którem obecny będzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej. — Odegrane zostanie widowisko pióra dra Charkiewicza „Stefan Batory pod Pskowem" w wykonaniu artystów teatru wileńskiego i miejscowego, oraz chóru i orkiestry wojskowje.

Widowisko to odegrane zostanie w dniu 25 bm., jako przedstawienie gałowe i w dniu 26 bm. po południu dla młodzieży szkolnej i wojska, oraz wieczorem dla publiczności.

— **Zwolnienie z aresztu.** Aresztowany w czasie zeznań w głównym tu procesie o nadużycia w Urzędzie Skarbowym, który się toczy przed Sądem Okręgowym, świadek Berko Szpilewski, został z aresztu zwolniony. Zwolnienie nastąpiło na wniosek obrony po złożeniu kaucji w wysokości 50 złotych.

— **Okradziony w domu noclegowym.** — W domu noclegowym Bromberga przy ul. Orzeszkowej okradziony został w czasie snu z osobistej gotówki Mikołaj Pawłukiewicz, m-ca wa Kwasówka.

1, 2, 3 pokojowe mieszkania oraz sklep z wygodami w cenie od 30 do 60 zł. do odnajęcia — Jagiellońska 8. Informacje u dozorcy.

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach
ziołach opatrzonych nazwą
firmy od adresem
Prow. A. PAKA.

M. Gordon SP. AKC.
NIEMIECKA 26.
Od środy 22-go listopada rozpoczynamy
tanią sprzedaż
materjałów wysortowanych oraz resztek
jedwabiu, wełny, materjałów bawełnianych.
Możemy od dziś aż do 3 dni obsłużyć w jak najkrótszym czasie
o nas odbyć materjały na ubrania i palta męskie oraz damskie sukienki etc.

— **TĘCZA** — **Listopad.** Wiele aktualnych zagadnień, które ostatnio wyłoniły się w naszem życiu, w sposób jasny i rzeczowy oświetla ostatni listopadowy nr. „Tęczy". Na treść tego numeru składają się artykuły: ks. W. Adamskiego pt. „Wychowanie państwowe", dalej pierwsza część pracy K. L. Kominskiego pt. „Pytanie o etat" i wreszcie artykuł J. Drobnika o „Hitleryźmie na tle 19-go wieku".

Oprócz tego, numer ostatni zawiera ciekawy i również aktualny artykuł Wandy Miłaszewskiej pt. „Nieśmiertelni jubilaci", z okazji 50-tej rocznicy wydania „Ogniem i mieczem", oraz cały szereg nowel, opowiadań, humoresek, anegdot, konkursów, feljetonów itd.

5 FLEURS FORVIL
PUDER DLA PIĘKNEJ PANI
Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców, usiłujących pudry o budzące podobnych opakowaniach i nazwach, sprzedawać zamiast oryginalnego pudru 5 Fleurs Forvil Paris.
Oryginalny puder 5 Fleurs Forvil Paris posiada napis na denku
„POUDRE FORVIL"
Polecamy wszechświatowej sławy wody toaletowe i perfumy 5 Fleurs Forvil Paris oraz inne zapachy.

Radjo wileńskie

WTOREK, DNIA 21 LISTOPADA 1933 R.

7.00: — 7.55: Gimnastyka, muzyka, dziennik poranny, muzyka, chwilka gosp. dom. 11.40: Przegląd prasy 11.50: Muzyka z płyt. 11.57: Czas, muzyka, dziennik poł. komunikat meteor., muzyka, komun. op. społ. 15.20: Program dzienny, 15.25: Wiad. o eksporcie. 15.30: Giełda roln. 15.40: „Ostatni Beethoven" — koncert kameralny (płyty). 16.25: Skrzynka P.K.O. 16.40: „Mała skrzyneczka" — listy dzieci amówi Cioeia Hala. 16.55: Muzyka lekka. 17.50: Codz. odcinek pow. 18.00: „Restytucja żołnierza i ducha rycerskiego" — odczyt. 18.20: Skrzynka muzyczna. 18.35. Koncert życzeń (płyty). 19.00: Program na środę. 19.05: „Rozbudowa gospodarcza Polski w czasach przedrozbiorowych" — odczyt litewski. 19.20: Rozmait. 19.25: Feljeton aktualny. 19.40: Sport. 19.45: Rozmaitości. 19.17: Dziennik wieczorny. 20.00: Koncert. 21.00: Sylwety Akad. Literatury. XII. „Dr. Tadeusz Boy-Żeleński". 21.15: d. e. koncertu. 22.00: Słuchowisko o polskich emigrantach: „Umęczone dusze". 22.40: Muzyka taneczna. 23.00: Komun. meteor. 23.05: d. e. muzyki tan.

Ofiary

Dla chorego staruszka N: Józefa Jakubowska zł. 2, Zofja Wargo zł. 1.

Zamiast kwiatów na grób sp. Wuja Gen. Władysława Wejtki, składają dla najbiedniejszych I Konfer. św. Wincentego a Paulo zł. 5: Zosia Z., Ada W., Genia F., Najda S.

Kolosalne powodzenie! Dziś najpiękniejszy film sezonu. Tchnienie prawdziwej poezji. Potężny super film ostatniej doby
„CASINO" „SZALONA NOC"
z LORETTA YOUNG i GENE RAYMUNDEM Emocjonujące nieinscenizowane sceny z biuru w Zoo
Wielki medal złoty!

Dziś Kolosalne Sensacyjne — Ulubiona para czy Świata w najnowszym
„HELIOS" Joan Crawford i bezsyzerne kobiet Gary Cooper
w przecudownym kryminalnym filmie
„DZIŚ ŻYJEMY"
Arcydzieło, które obecnie wzrusza, cieszy, zmusza do głębokiego myślenia — na największe brawa, nie ominie kiedy kolwiek stworzył Gary Cooper i Joan Crawford — Nad program: Święto Kwiatów Polskiej w Krakowie, Najnowszy Tygodniu Paramountu — Początek seansów o 4, 6, 8, i 10. 0
Ceny: Dla dzieci dozwolone. Ulgowe. Od parter 75 g., wie z. balkon 51 g. wie z. parter od 50 gr.

Dziś ostatni dzień! Film rekordowego powodzenia
„PAN" „Pożegnanie z bronią" z GARYM COOPEREM
ALA DOBRZE OGRZANA. CENY ZŁOTOWE.

TOTO to dramat i farsa życie i sen, to humor i łzy, miłość i szał. Albert Prejean bohater tegoż arcydzieła święci obecnie triumfy stokroć większe niż w filmie „Pod dachami Paryża".
Niema słów zachwytu! Następny program kina „PAN"

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„DZIŚ ŻYJEMY" — „HELJOS"

Filmów wojennych tak dużo nakręcono, że wystarczy ich na długo. Wszystkie tematy związane z wojną, były opracowywane na ekranie. Widzieliśmy reportaże z frontu, nędze wyludnionych okolic, tragedje rodzin, miast i narodów. Były filmy komiczne i tragiczne, były filmy prawdziwe i zmyślone. Wiele razy przewijały się motywy bohaterstwa, poświęcenia i dzielności żołnierskiej. Teraz mamy reszcze jeden film, w którym wojna jest tłem dla konfliktu uczuć, miłości i poświęcenia. Naturalnie punktem zaczepienia jest kobieta. O nią, dla niej, przez nią.. Gdyby nie było wojny, znalazłby się jakiś inny sposób wyładowania uczuć w męskiej rywalizacji o kobietę.

„Dziś żyjemy" oto film o zwodniczym tytule. Tak samo dobrze mógłby być każdy inny np. „On albo ja!", „Poświęcenie!", lub „Dwa żywioły", albo tysiąc innych. Najlepsze sceny — to brawurowa jazda motorówką. Walka powietrzna za wiele ma zdjęć atelierowych. Rolę kobiecą odtwarza efektowna Joan Crawford. Gary Cooper miał lepsze role. Tutaj jest jakiś nieswój.

Dodatki dobre, szczególnie polski PAT. (euda się dzieja!), który dał ciekawe zdjęcia krakowskich uroczystości kawalerzyskich. W porównaniu z analogicznym reportażem Foxa nie tym razem PAT nie traci. Oby tak dalej było.

Tad. C.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

z dnia 20 listopada 1933 r.

Za 100 kg. parytet Wilno.

CENY TRANZAKCYJNE:

Żyto I stand.	16,20
Jęczmień na kaszę zbierany	14,10
Tendencja słabsza.	
Owies zadeszczony	12,30
Mąka pszenna 0000 A luks.	34,125—37,50
Mąka żytnia 55 proc.	25—25,50
Mąka żytnia 65 proc.	20,50—21,50
Mąka sitkowa	17—18—
Mąka razowa	17,50—18—
Otręby żytnie	10,30
Otręby pszenne cienkie	10,75
Gryka zbierana	19,75
(Tendencja mocna).	
Siemię lniane 90 proc.	35,37—35,46

CENY ORJENTACYJNE:

Żyto II stand.	15.—
Pszenica zbierana	20—20,50
Owies standartowy	14,80—15.—
Mąka żytnia razowa szatrow.	18,50—19.—
Otręby jęczmienne	9—9,25
Ziemniaki jadalne	6.—
Siano	6,50— 7.—
Słoma	5—5,50

KASZE — bez zmiany.

LEN: za 1000 kg. franco st. załadowania:

Len trzepany wołożyński 1125,80—1158,27.

Inne gatunki lnu bez zmian.

Ogólny obrót 400 tonn.

Giełda warszawska
Z dnia 20 listopada 1933 r.
Belgja 124,20 — 124,51 — 123,89.
Gdańsk 173,30 — 173,73 — 172,87.
Holandja 359,20 — 360,20 — 358,40.
Londyn 28,90 — 29,04 — 28,76.
Nowy York czek 5.41 — 5.47 — 5.41.
Nowy York kabel 5,46 — 5.49 5.43.
Oslo 145,50 — 146,20 — 144,80
Paryż 34,86 — 34,95 — 34,77
PARYŻ 34,86 — 34,95 — 34,77.
Stokholm 149,50 — 150,20 — 148,80.
Szwajcarja 172,59 — 173,02 — 172,16
Włochy 46,94 — 47,06 — 46,82.
Berlin w obrotach nieof. 212,52 Tend. przeważnie nieoniejsza.

AKCJE:
Bank Polski 79,50.
Spiess 29.
Tend. niejednolita.
Dolar w obr. pryw. 5,39 w żądaniu.
Rubel złoty 4.73
Pożyczki polskie w N. Yorku: stabilizacyjna 81 5/8.

OGŁOSZENIE

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 5 VIII 1933 r. pod Nr. 367 wciągnięto następujący wpis dodatkowy:

R. H. Sp. 367. Wł. Firma: „Bazar Przemysłu Ludowego Spółdzielnia Handlowa z ogr. odp. w Wilnie".

Na zastępcę członka zarządu na miejsce Seweryny Babiańskiej powołano Piotra Sokolińskiego.

Do akt Nr. Km. 1125 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Słonimie, rewiru I, zamieszkały w Słonimie przy ul. Poniatowskiego Nr. 56, na zasadzie art. 602—604 K. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 4 grudnia 1933 r., o godzinie 10-tej odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z 2-ch mlócarni manetowych i 3-ch bron sprężynowych, oszacowanych na zł. 1100 gr. —

Licytacja odbędzie się w Słonimie przy Urzędzie Starostwa.

Spis rzeczy i szacunek takowych może być przejrzany w dniu licytacji na miejscu.

Słonim, dnia 17 listopada 1933 r.

Komornik (—) podpis nieczyt.

Do akt Nr. Km. 1126 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Słonimie, rewiru I, zamieszkały w Słonimie przy ul. Poniatowskiego Nr. 56, na zasadzie art. 602—604 K. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 4 grudnia 1933 r., o godzinie 10-tej odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z pięciu sieczkarni i trzech bron sprężynowych, oszacowanych na zł. 1000 gr. —

Licytacja odbędzie się w Słonimie przed Urzędem Starostwa.

Spis rzeczy i szacunek takowych może być przejrzany w dniu licytacji na miejscu.

Słonim, dnia 17 listopada 1933 r.

Komornik (—) podpis nieczyt.

Do odstąpienia
dwa duże jasne pokoje na piętrze, z użyciem kuchni. Ulica Artyleryjska 1 m. 3

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE
Sosnowskiego 5 z wszystkiem wygodami
ul. Dąbrowskiego 7

Posady

POTRZEBNA
w średnim wieku osoba do prowadzenia gospodarstwa w małej rodzinie. Zgłaszać się rano lub wieczorem godz. 10—12. Antokolska 95 m. 1

Lekcje

Na Lekcje Księdza
i szycia przyjmuje ogłoszenia za umiarkowaną opłatą. Nauka szybka. Królewska 5 — 11.

Różne

Modystka
przyjmuje wszelką robotę w zakładzie kapelusznictwa wchodzącą. — Wykonuje także i długoucho, Wielka 3 m. 16

Uwagi
naszych czytelników polecamy wdowę po urzędniku magistrackim z trojgiem dzieci. Będzie ostatecznie, bardzo obdarci. Łaskawe oferty w redakcji „Słowa" dla J. A.

Two ów Wincentego
wola o pomoc dla 17 letniego sierota mającego raka. Syn młody gruźlik przy nim i czworo małemi dziećmi najmłodsze roczne, jest gruźlicznie — wszystko strzęcego. Bo i zabrak, biedne, mieszkanie fatalne. O najdrobniejsze ofiary prosze ski dać pod literą N. do Redakcji „Słowa"

Miłosierdzia
czytelników pojedyńczych obłożnie i nieuleczalnie chorej, nie mającej żadnych środków do życia Z. B. Ukrywanie zna do Administracji dla I. K.

Kupno Sprzedaż

PIANINO
Ślicznie obszyjnie sprzedaje się w dobrym stanie Śto Michalski zaułek № 2 m. 15

OKAZYJNIE
DO SPRZEDANIA garnitur męski salonowy, obuwie, wyprawy męskie, lampy etc. Jagiellońska 7 m. 6 wejście z dziedzińca od g. 3—5

FUTRA
do sprzedania męskie prawie nowe i damskie nosione. Miła 11 m. 4, Tamże pokój do wynajęcia

Lokale

POSZUKUJĘ MIESZKANIA
ciepłego suchego i słonecznego z wygodami 3—5 pokojowego. Zgłoszenia do Adm. „Słowa" dla A. B.

Potrzebny
większy pokój w centrum z prawem korzystania z łazienki i ewentualnie kuchni. Łaskawe oferty do Administracji dla I. K.

EARL DERR BIGGERS 23)

Chińczyk — Zwycięzca

Komisarz zamyślił się. Ostatnia sprawa nie była tak zupełnie jasna.

— Nie tak zaraz, Monsieur, — odrzekł — idę właśnie do sędziego śledczego, od niego zależy ostateczna decyzja. Zatelefonuję do pana, informuję go o decyzji. Dobrze?

— Doskonale, jestem raz wjaszję panu.

Po wymianie kilku uprzejmych frazesów, przedstawiciele władz bezpieczeństwa dwóch państw rozstali się i Duff udał się do Loftona.

— Cóż nowego! — pytał niespokojnie doktór.

Inspektor wzruszył ramionami.

— Wszystko jest na dobrej drodze, komisarz był uszczęśliwiony, że potwierdzam jego podejrzenia. Mam tylko porozumieć się z sędzią śledczym. Mam czekać telefonu. Mam nadzieję, że niedługo, bo chcę uzyskać połączenie z San Remo.

— Będę czekać na odpowiedź gdzieś tutaj, — mówił Lofton, — Chciałbym też wiedzieć o decyzji jaknajprędzej. Wyjeżdżamy od jachtu o wpół do piątej „train de luxe" popołudniowym!

Godzina minęła zanim nadeszło słówko od komisarza, pozwalające na dalszą podróż w dowolnym kierunku.

Duff szybko wysłał kartkę z zawiadomieniem do Loftona, przez chłopca, a sam poszedł do portjera.

— Proszę panie połączyć z Palace Hotel w San Remo, chcę rozmawiać z Mrs. Walter Hugh Drake'go, w Londynie. Jestem teraz w Niey, gdzie zmarł mąż pani Mr. Walter Honywood..

— Tak, — głos był bardzo słaby.

— Chciałbym wiedzieć, czy pani mogłaby rzucić jakieś światło na tę sprawę?

— Doktór Lofton zakomunikował mi, że to było samobójstwo...

— To nie było samobójstwo, Madame, — Duff zniżył głos. Pani mąż został zamordowany. Czy pani słucha?

— Tak, — głos był bardzo słaby.

— Mam przekonanie, że oba te morderstwa mają coś wspólnego, — ciągnął dalej Duff.

Chwila pauzy.

— Mogę pana zapewnić, że tak jest, Inspektorze, — powiedział cichy głos.

— Skąd pani wie?

— Tak, oba morderstwa są ściśle związane ze sobą, właściwie... popełnia je jedna osoba.

— Wielki Boże, — westchnął inspektor, — Co pani przez to rozumie?

— Wytłumaczę to panu przy widzeniu. To długa historja. Czy pan przyjedzie tutaj z wycieczką doktora Loftona?

— Tak, naturalnie. Wyjeżdżamy po czwartej po południu, dwie godziny później będę u pani.

— Bardzo dobrze. Sprawa może zaczekać. Mr. Honywood chciał ukryć wszystko przez wzgląd na mnie. Myślał, że tego rodzaju rozgłos zniszczyłby moją teatralną karjerę i, że to by sprawiło mi wiele złego. Ale ja już postanowiłam. Chcę by sprawiedliwość została wymierzona, za wszelką cenę. Bo ja wiem, kto zabił mego męża!

Inspektorowi zabrakło tchu ze wzruszenia.

— Pani wie, kto...

— Wiem, napewno!..

— W takim razie, na miłość Boską, Madame, niech pani nie odkłada, niech mi pani powie natychmiast.

— Mogę powiedzieć tylko, że to jeden z uczestników wycieczki doktora Loftona.

— Ale jego nazwisko, — jego nazwisko!

— Nie wiem, jak on się teraz nazywa. Przed wielu laty, kiedy go znałam w... w dalekim kraju, nazywał się Jim Everhard. Teraz używa innego nazwiska.

— Skąd pani wie?

— Mój mąż mi to napisał.

— I nie napisał nazwiska.

— Nie.

— I ten sam człowiek zabił Hugha Drake'a? — Duff wstrzymał oddech w oczekiwaniu odpowiedzi. Przecież właściwie poszukiwał mordercy Drake'go...

— Tak, ten sam.

— Pani to wie również od męża?

— Tak. Napisał to wszystko w liście do mnie, który oddam dziś panu.

— Ale kim jest ten człowiek? Ja to muszę wiedzieć. Pani mówiła, że pani go spotkała przed laty. Czy pani go pozna teraz?

— Poznam go odrazu.

— Duff wyjął chustkę i otarł pot z twarzy. To przechodziło jego oczekiwania!

— Madame, czy pani słucha?

— Słucham.

— To wszystko, co pani mówi jest dla mnie bardzo szczęśliwem odkryciem. Będę w pani hotelu dziś jeszcze przed siódmą. Nie mogę wyznaczyć ściślej. Przybędę w towarzystwie całej partji Loftona. — Myśl o Fenwicku przemknęła mu przez głowę, ale odrzucił ją. — Nie powinno nic zajść. Błagam pana o pozostawanie w pokoju, dopóki nie przybędę. Urządzę wszystko tak, aby pani mogła zobaczyć wszystkich moich towarzyszy podróży i to tak, żeby oni pani nie widzieli. Skoro pani go pozna, resztę już biorę w swe ręce. Ułatwię pani wszystko.

— Pan jest bardzo uprzejmy. Ja nie czynię się przed niczem i spełnię swój obowiązek. Chociażby to mnie miało kosztować bardzo dużo, dopomogę panu w odnalezieniu mordercy. Może pan mi ufać!

— Ufam pani i wdzięczność moja niema granic. Wiję dowidzenia, do wieczora, Mrs. Honywood.

— Do wieczora! Będę czekała pańskiego telefonu w moim pokoju.

Wyehodząc z budki telefonicznej Duff wpadł na doktora Loftona, który stał obok drzwi.

— Dostałem pańską kartkę, Inspektorze i zaraz kupiłem bilety na dzisiejszy pociąg. Mam bilet i dla pana, jeśli pan jedzie.

— Naturalnie, że jadę! Porachuję się z panem później.

— Niema pośpiechu! — Lofton odszedł, ale nagle zawrócił: — Hm... pan rozmawiał z Mrs. Honywood?

— Tak, właśnie przed chwilą.

— Czy ona potrafiła panu coś wyjaśnić?

— Nie a nie, — zapewnił Duff.

— Jaka szkoda, — zauważył Lofton i ruszył ku drzwiom. Duff powrócił do swego pokoju tak dumny, jak nigdy dotąd nie był. Oto sprawę niezmiernie trudną, może najprawdopodobniej z tych, jakie kiedykolwiek w życiu miał do rozwiązania, będzie mógł rozwikłać za siedem godzin.

Siedząc przy lunchu zrobił raz jeszcze szczegółowy przegląd „pupilów" Loftona. Kto z nich miał maskę na twarzy? Który z nich mógł uśmiechać się, kryjąc za chińskiem twarz mordercy? Lofton? On prowadzi pociąg a nie jest jednym z członków partji, a ze słów Mrs. Honywood wynikałoby, że to kto z wycieczkowiczów... Tait... człowiek o słabem sercu, który zemdlał z niewiadomego powodu. Można mieć serce słabe a jednak zebrać siły i udusić starego człowieka. A przytem Tait wygląda na człowieka, który dużo podróżował i mógł być w owych odległych stronach... Kennaway? Chłopak prawie, Bonbow? Duff potrząsnął głową. Ross, Vivian, Keane? Wszystko jest możliwe. Mixy Minchin? Zdawałoby się, że to nie było w jego interesie, zacząwszy na nowo stary „business"! Fenwick? Serce zadrżało w piersi Duffa. Gdyby to był Fenwick, więc cóż? Ostatecznie niróby gonił za nim na sam koniec świata i złapałby go!

O wpół do piątej wszyscy siedzieli już w pociągu, idącym do San Remo. Duff nie zwierzył się nikomu, więc on jeden tylko wiedział co go czeka. Chodził z przedmiotu do przedmiotu, sprawdzając raz jeszcze, chociaż wszystko już na dworcu, czy nie brak nikogo. Po krótkich pogawędkach z innemi, wszedł do wszedzie do przedziału Taita i Kennaway'a.

— No, spodziewam się, że na szczęście ekscytujące przygody skończyły się już dla państwa, — rzekł.

Tait rzucił mu wrogie spojrzenie:

— Nie potrzebuje się pan niepokoić o moją osobę, — mruknął.

(D. C. N.).

Wydawca: Stanisław Maciołowicz
Drukarnia „Słowa" Wilno Zamkowa 2.
Redaktor w. z. Witold Tatarzyński